



The Holy See

*DISCORSO DI GIOVANNI PAOLO II
AI VESCOVI POLACCHI
IN VISITA «AD LIMINA APOSTOLORUM»*

Lunedì, 11 ottobre 1982

*Księżę Kardynale Metropolito Krakowski,
Umiłowani Bracia Metropolici, Arcybiskupi i Biskupi Polscy,*

1. "Łaska, miłosierdzie i pokój Boga Ojca i Jezusa Chrystusa, Syna Ojca, niech będą z nami w prawdzie i miłości" (2 *Io.* 3; cfr. 1 *Tim.* 1, 2 et 2 *Tim.* 1, 2). Tym pozdrowieniem zaczerpniętym z Listów Apostołów Jana i Pawła witam was w progach tego Domu Apostolskiego, który jest wspólnym Domem całej Rodziny Bożej, jaką stanowi Kościół Chrystusowy.

Pragnę nade wszystko wyrazić radość, a także głębokie wzruszenie z tej wizyty "ad limina Apostolorum". Patrząc na tak liczne grono Biskupów polskich, nie mogę się oprzeć wspomnieniu sprzed pięciu lat: ostatnia wizyta "ad limina" u Pawła VI, w której brałem udział jako jeden z biskupów polskich w listopadzie 1977 r. Przewodniczył nam wtedy śp. Ksiądz Kardynał Stefan Wyszyński, Prymas Polski.

Dzisiaj nie ma wśród was jego Następcy. Wydarzenia ostatnich dni sprawiły, że nie mógł przybyć na kanonizację św. Maksymiliana. Poczucie odpowiedzialności prymasowskiej kazało mu w tym czasie pozostać w Kraju.

Minęły już trzy lata od owego pamiętnego spotkania z całym Episkopatem zebrany na konferencji plenarnej w dniu 5 czerwca 1979 na Jasnej Górze, w czasie moich odwiedzin w Polsce. Zachowuję je żywo w pamięci. Pozwólcie, że przy dzisiejszej sposobności wymienię wspomnę tych Członków Episkopatu, których od czasu tamtego spotkania od nas odwołał Ojciec Niebieski. Żyją w Bogu i wdzięcznej pamięci Kościoła: Wielki Prymas Tysiąclecia Kardynał Stefan, biskup chełmiński Bernard, biskup sandomierski Piotr, biskup kielecki Jan, biskup łomżyński

Mikołaj oraz biskupi pomocniczy Edmund i Aleksander. Równocześnie do wspólnoty apostołskiej zostało włączonych szesnastu nowych Biskupów, których najserdeczniej witam tutaj w Domu papieskim.

Gorąco pragnę, aby to nasze dzisiejsze spotkanie było świadectwem głębokiej więzi braterskiej i wspólnej, pasterskiej troski o Lud Boży w naszej Ojczyźnie. Aby było wyrazem tego współuczestnictwa w świętym urzędzie biskupim, którego naczelnym zadaniem jest troska o poszczególne i wszystkie Kościoły.

2. Kapłan "z ludzi wzięty i dla ludzi postanowiony". Biskup również. Stąd płynie jego odpowiedzialność nie tylko za losy Kościoła, ale także Narodu, z którym Kościół zawsze był złączony w doli i niedoli.

Spółeczeństwo polskie zawsze też upatrywało w Kościele powiernika swoich nadziei. Kościół bowiem bronił słusznych praw narodowych i obywatelskich. W imię miłości Matki-ojczyzny Kościół występował w obronie wolności i godności Polski, jej suwerenności i niepodległości, praworządności i ładu. Kościół wysoko cenił ofiarę życia składaną w służbie Ojczyzny i Narodu. Kościół stawiał czoło przemocy, świadomie ochraniał narodowe tradycje i strzegł pieczołowicie dziedzictwa kultury chrześcijańskiej. Bronił przed zniewoleniem dusz i umysłów, bronił przed łamaniem sumień, zabezpieczał poczucie wolności duchowej. Tej wolności wewnętrznej, która w każdym czasie jest dla człowieka i dla chrześcijanina rzeczą najważniejszą.

Życzę wam, drodzy Bracia, abyście wraz z powierzoną sobie owczarnią nie utracili nigdy tej wolności ducha, jaką Chrystus obdarzył wszystkie dzieci Boże.

Odnosi się to również do chwili obecnej. Ostatnie lata przyniosły ruch odnowy społecznej i moralnej, oparty na słusznym dążeniu do urguntowania godności człowieka i ludzkiej pracy, ruch odnowy, z którym miliony Polaków związały i wiążą nadzieję na lepsze i radośniejsze jutro Polski. Jest rzeczą zasadniczej wagi, ażeby istotne treści oraz wartości tej odnowy nie zostały wymazane z polskiej rzeczywistości.

"Obecną sytuację w Polsce przeżywam z wami i z wielu innymi - mówiłem do przywódców federacji związków zawodowych z różnych krajów na specjalnej audiencji w dniu 9 lutego br -. Podzielam wasze przekonanie, że przywrócenie prawdziwego i pełnego poszanowania praw ludzi pracy, a zwłaszcza ich prawa do własnego związku, stworzonego już i zalegalizowanego, stanowi jedyną drogę wyjścia z tej trudnej sytuacji . . . Praca stanowi klucz życia społecznego, praca podejmowana dobrowolnie, a nie narzucana siłą, praca, która niesie z sobą trud, ale też zdolna jest uczynić człowieka wolnym i sprawić, że stanie się prawdziwym budowniczym społeczeństwa" ("l'Osservatore Romano", wyd. Polskie, nr 1 [25] - styczeń 1982, s. 20).

3. Wielce cieszy fakt, że nasi bracia i siostry w Polsce, będący dzisiaj w ogniu doświadczeń

osobistych i w udręce trudności natury materialnej, stają się sobie bliżsi, gotowi spieszyć z pomocą, bardziej wrażliwi na potrzeby bliźnich. To wyzwalanie się ludzkiej życzliwości i solidarności ma swoją wymowę społeczną i moralną. Tworzy się bowiem i zacieśnia nowa więź duchowa łącząca dzieci tego samego Narodu. Z otuchą i nadzieją musimy patrzeć w przyszłość, skoro coraz mocniejsza jest w społeczeństwie wola obrony pokrzywdzonych, cierpiących, poniżonych. Przypominają się tu słowa Chrystusa: "Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili" (*Matth. 25, 40*).

W imieniu tych braci Chrystusa, w imieniu wszystkich Polaków internowanych i uwięzionych oraz ich udręczonych rodzin, w imieniu rodzin wielodzietnych i borykających się z wielorakimi trudnościami, składam wam serdeczne "Bóg zapłań" za duszpasterską troskę w zakresie moralnym i materialnym, której nie szczędzicie potrzebującym w waszych wspólnotach, dzięki wzajemnej ofiarności i rozległej pomocy humanitarnej z innych krajów i narodów. Wyrazy szczególnego podziękowania i uznania kieruję z tego miejsca do Przewodniczącego i Członków Komisji Charytatywnej Episkopatu oraz do wszystkich Komitetów Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i ich Rodzinom za wieloraką działalność charytatywną, prowadzoną na szczeblu centralnym, diecezjalnym i parafialnym.

W imię Chrystusa proszę was i cały Lud Boży, byście nie przestawali spieszyć z pomocą tym wszystkim moim Braciom i Siostram, którzy wskutek stanu wojennego muszą żyć oderwani od własnych rodzin czy bliskich, oderwani od swoich zajęć i obowiązków. Należą oni do wielkiej wspólnoty Narodu, a Kościół ma obowiązek troszczyć się o nich wszystkich w jakiegokolwiek są potrzebie. Mamy konkretny wzór w osobie naszego Rodaka - wczoraj ogłoszonego świętym - Maksymiliana Marii Kolbe.

4. Z całą pokorą i uwielbieniem dziękuję razem z wami Bogu w Trójcy Jedynemu, iż dozwolił, że od dawna przygotowany jubileusz 600-lecia obecności cudownego Obrazu Najświętszej Maryi Dziewicy na Jasnej Górze w Częstochowie stał się narodowym świętem wdzięczności za wielowiekową pomoc i obronę naszej Matki i Królowej, zbiorowym dziękczynieniem Narodu za tajemnice łaski Bożej, której nie przestaje doznawać w jasnogórskim sanktuarium, czy też w czasie tej królewskiej wędrówki kopii Jej Jasnogórskiego Wizerunku po naszej ziemi.

Jasnogórski Obraz łączy w sobie czas przeszły, teraźniejszy i przyszły w jeden wymiar jakby ponadczasowy, a zarazem przewyższający nasz synowski i patriotyczny hołd, jaki mu składamy. Jest to nade wszystko tajemnica Obecności - Obecności Matki Boga-Człowieka w życiu całej rodziny ludzkiej, a bezpośrednio w życiu naszego Narodu. Czujemy tę macierzyńską obecność, otaczając Obraz Jasnogórski czcią i miłością. Przed nim odnajdujemy od pokoleń naszą tożsamość narodową i naszą chrześcijańską żywotność. Przed nim Kościół i Naród odnajduje swoją duchową jedność i solidarność.

Dzięki składam Bogu i Panu naszemu za te wielkie tajemnice wiary, nadziei i miłości, jakie

przeżywa nasza Ojczyzna podczas jasnogórskiego jubileuszu. Dziękuję za zbożny trud niezliczonych tysięcy pątników, przebywających niekiedy setki kilometrów w ciągu kilkunastu dni, nierzadko na bosy, w skwarze i kurzu, z dzieńmi na rękach lub nawet z dużymi krzyżami na ramionach. Dziękuję za solidarność pielgrzymów z krajów europejskich i amerykańskich. Dziękuję Bogu za wszystkie sanktuaria maryjne i świątynie polskie wypełnione wiernymi, za wielkie rekolekcje narodowe z okazji "nawiedzeń" kopii Cudownego Obrazu w diecezjach, za publiczne ujawnianie uczuć religijnych i wszystkie zewnętrzne przejawy czci dla Bogurodzicy, za nawrócenia i pojednanie z Bogiem tych, którzy byli daleko od Niego. Szczególne poczucie wdzięczności za hasło: "Jubileuszowym trudem pomagamy Ojcu Świętemu i Ojczyźnie". Bardzo tej pomocy potrzebuję.

5. A teraz jeszcze kilka myśli praktycznych.

Drugi Sobór Watykański nie mógł nie uwypuklić tej prawdy, że w urzeczywistnianiu celu Kościoła partykularnego doniosłą rolę odgrywa jego zasięg terytorialny i liczba wiernych. Jest rzeczą oczywistą, że terytorium każdej diecezji winno być w swej rozciągłości zwarte. Liczba jego mieszkańców winna być w ogólności taka, aby Biskup mógł spełniać wszystkie czynności ściśle związane z potrójnym urzędem pasterskim, a także znać swoich kapłanów, zakonników i świeckich, którzy mają udział w zarządzaniu diecezją.

Mówię to, nawiązując przede wszystkim do sprawy znanej nam już z dawniejszych spotkań. Jeszcze bowiem nie przebrzmiało radosne echo tegorocznych uroczystości diecezjalnych w Słupsku, Koszalinie, Kołobrzegu, Szczecinie, Gorzowie i Opolu, uroczystości związanych z ważnymi decyzjami Papieża Pawła VI. Dziesięć lat temu na mocy bulli "Episcoporum Poloniae coetus" z dnia 28 czerwca 1972 r. na polskich Ziemiach Północnych i Zachodnich zostały erygowane nowe diecezje: opolska, gorzowska, szczecińsko-kamieńska i koszalińsko-kołobrzaska. Równocześnie przez włączenie lub odłączenie tych nowych diecezji zostały zreorganizowane metropolie: wrocławska, gnieźnieńska, a także warszawska, przez włączenie do niej diecezji warmińskiej.

To dziesięciolecie utworzenia albo raczej w niektórych wypadkach wskrzeszenia diecezji na prastarych ziemiach piastowskich ożywia poniekąd i potęguje naszą wspólną troskę o dobro Ludu Bożego w całej Polsce, którego liczba w ostatnich latach wzrosła o kilka milionów. Postępujące przemiany społeczne i gospodarcze, rozwój miast i osiedli, powstawanie nowych okręgów przemysłowych i ośrodków kulturalno-naukowych - wszystko to rodzi coraz to nowe problemy duszpasterskie, którym Kościół stara się wychodzić naprzeciw. Stąd w dalszym ciągu płynie potrzeba tworzenia parafii, punktów katechetycznych, budowy kościołów. Wiem, że sprawy te są nieustannym przedmiotem waszej biskupiej troski.

6. Ważne są struktury organizacyjne Kościoła lokalnego, ale daleko ważniejszy jest żywy człowiek - odkupiony krwią Chrystusa członek Ludu Bożego: świecki i duchowny.

a) Pozwólcie, że wypowiem przed wami uczucia radości i wdzięczności za waszą pasterską troskę o powołania kapłańskie i zakonne. Od wielu lat Kościół w Polsce zbiera owoce tych wielorakich starań i wysiłków nad budzeniem, pielęgnowaniem i dojrzwaniem powołań kościelnych. Od wielu lat Lud Boży na innych kontynentach korzysta obficie z posługi naszych misjonarzy i misjonek pochodzących zarówno ze zgromadzeń zakonnych, jak i wspólnot diecezjalnych. Wysławiajmy Boga i dziękujmy Mu za to, że w tym roku, tak trudnym dla naszego Kraju, prawie wszystkie seminaria rozpoczęły swoje normalne zajęcia dydaktyczne w znacznie większym zespole Kandydatów - tych, którzy po raz pierwszy wyjawili zamiar służenia Chrystusowi w stanie duchownym.

Słusznie Sobór nazywa seminarium "sercem diecezji" (*Optatam Totius*, 5) i żąda od Biskupów, by było ono przedmiotem ich szczególnej troski (Cfr. *ibid.* 4 et 5). Gruntowna formacja duchowa, umysłowa i duszpasterska przyszłych sług ołtarza winna przebiegać w ścisłej łączności z przeżywaniem tajemnicy Kościoła jako mistycznego Ciała Chrystusa. Pamiętajcie, że kiedy jeszcze byłem z wami, starałem się czynić, co było w mojej mocy, aby zabezpieczyć prawa Kościoła w akademickim zakresie formacji duchowieństwa. Dzisiaj serdecznie was proszę, abyście przekazali me pozdrowienie i błogosławieństwo waszym kapłanom i alumnom we wszystkich seminariach.

Drodzy Bracia! Pobłogosławił wam szczerze Bóg w powołaniach kapłańskich. Przyjmujcie z wdzięcznością ten dar, pamiętając, że ma on służyć nie tylko Kościołowi w Polsce, ale także na całym świecie. Potrzeby Kościoła bowiem są olbrzymie. Wciąż musimy powtarzać te słowa Pana naszego: "Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. Proście Pana żniwa, ażeby wyprawił robotników na swoje żniwo" (*Matth.* 9, 37-38).

b) Proszę was również, Bracia, bądźcie nade wszystko wrażliwi na tę szczególną więź, jaka was łączy na mocy biskupiego urzędu z waszymi bezpośrednimi pomocnikami i współpracownikami w posłudze pasterskiej. Troszczcie się całym sercem o tych, którzy z zapałem i poświęceniem służą Bożej sprawie. Prawdziwie ojcowską miłością otoczcie tych, którzy wskutek różnych okoliczności znaleźli się w trudnościach moralnych lub zdrowotnych. W imię Chrystusa, który "przyszedł szukać . . . to, co zginęło" (*Luc.* 19, 10), podajcie też pomocną rękę tym, którzy znaleźli się poza wspólnotą, aby mogli do niej powrócić.

c) Myśl moja zwraca się z kolei do wszystkich rodzin zakonnych w Polsce, tak męskich, jak i żeńskich. I tutaj również cieszę się z nowych powołań. Każda osoba poświęcona Bogu przez śluby zakonne jest szczególnym świadkiem królestwa przyszłego wieku. Równocześnie zaś, jak o tym świadczy tak wymownie wzór św. Maksymiliana Marii, świadectwo to skierowane jest do człowieka, do wielorakiej posługi człowiekowi. Bardzo gorąco życzę tego, ażeby świadectwo to pod wpływem ostatniej kanonizacji stało się tym wymowniejsze pośród wszystkich braci i sióstr zakonów i zgromadzeń w Polsce.

d) Jeszcze kilka słów o powołaniu świeckich. "Kościół . . . nie żyje w pełni ani też nie jest

doskonałym znakiem Chrystusa wśród ludzi, jeżeli wraz z hierarchią nie istnieje i nie pracuje autentyczny laikat. Ewangelia bowiem nie może zapuścić głębokich korzeni w umysłach, w życiu i pracy jakiegoś narodu bez czynnego udziału ludzi świeckich . . . Szczególnym ich obowiązkiem, mężczyzn i kobiet, jest świadectwo o Chrystusie, które winni dawać życiem i słowem w rodzinie, w swojej grupie społecznej i środowisku pracy. Trzeba bowiem, by w nich objawił się nowy człowiek stworzony według wzoru Boga w sprawiedliwości i świętości polegającej na prawdzie (Cfr. *Eph.* 4, 24). Tę nowość życia powinni wyrażać w obrębie społeczności i kultury ojczystej, zgodnie z tradycjami swego narodu. Sami powinni znać tę kulturę, uszlachetniać ją i zachowywać, rozwijać ją stosownie do nowych warunków i wreszcie udoskonalać ją w Chrystusie” (*Ad Gentes*, 21). Przytaczam tę wypowiedź Soboru dlatego, że wyraża cel tych zamierzeń i poczynają, które wiążecie z powołaniem Rady Kultury, mając na uwadze skoordynowanie wysiłków, zmierzających do dalszego rozwoju kultury chrześcijańskiej w Polsce.

Równocześnie zaś przynajmniej w krótkich słowach pragnę się odwołać do dwóch wielkich dziedzin życia świeckich: rodzina i praca, oraz do dwóch dokumentów papieskich tym dziedzinom poświęconych (“*Familiaris Consortio*”, “*Laborem Exercens*”). Niech służą, również Kościołowi w Polsce za waszym pośrednictwem.

7. Umiłowani Bracia, kończąc to dzisiejsze spotkanie “ad limina Apostolorum”, razem z wami błagam Chrystusa, Najwyższego Kapłana, aby w mojej i waszej posłudze ujawniał się zawsze Kościół - jeden, święty, powszechny i apostołski.

Całym sercem życzę wszystkim moim Braciom w biskupstwie - zarówno tym, którzy są tutaj zebrani, jak i tym, którym obowiązki pasterskie nakazały pozostać w Kraju - aby moc Ducha Świętego towarzyszyła nieustannie ich myślom i czynom. W miłości tego Ducha udzielam wam Apostolskiego Błogosławieństwa i proszę, żebyśmy wspólnie pobłogosławili wszystkich i każdego z naszych rodaków w Ojczyźnie i na obczyźnie. Do wszystkich kieruję słowa Apostoła Piotra: “Pozdrówcie się wzajemnym pocałunkiem miłości. Pokój wam wszystkim, którzy trwacie w Chrystusie” (*1 Petr.* 5, 14).

Copyright © Libreria Editrice Vaticana